

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natom iast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 417

Poznań, czwartek dnia 11 września 1930

Rok XXV

Odezwa wyborcza Centrolewu

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) Stronnictwa, które utworzyły blok wyborczy Centrolewu, ogłosiły wczoraj bardzo obszerną odezwę, zawierającą program wyborczy.

Kraj ma rozstrzygnąć swem głosowaniem 16 i 23 listopada — głosi odezwa — czy opowiada się za dyktaturą, czy też przeciw niej, gdyż dalsze trwanie w stanie niepewności prowadzi Polskę do katastrofy i od wewnątrz rozkłada żywe jej ciało. Tu odezwa podnosi trudności położenia gospodarczego o oświadcza:

Dyktatura Józefa Piłsudskiego pogłębiła i zaostriżyła do granic ostatecznych wszystkie trudności życia polskiego, nie rozwiązała zagadnień społecznych, gospodarczych i politycznych, decydujących o naszej przyszłości, ale je pogmatwała i powiększyła przeszkody, podkopła poczucie prawa w narodzie, łamiąc konstytucję i ustawy.

Jednocześnie — czytamy dalej — lekomyślnie prowadzona od wypadku do wypadku polityka zagraniczna wydała także swoje owoce w postaci zupełnego prawie odosobnienia Polski wśród innych narodów świata. Imperjalizm obcy wyciąga ręce po ziemię Rzplitej, osłabionej i skrupowanej w każdym ruchu stanem niepewności powszechnej, stanem zależności od kaprysu dyktatora, albo od intrygi którejkolwiek osobistości w jego otoczeniu.

W kwestji programu ustrojowego czytamy:

Demokracja polska rozpocznie wysiłek ku rzetelnej naprawie ustroju od przywrócenia Prezydentowi Rzplitej niezależności od dyktatury i rządzącej partji politycznej, od zapewnienia trwałości rządów, opartych o większość przedstawieli narodu, od rzeczywistej kontroli nad gospodarką groszem publicznym, od przywrócenia równowagi pomiędzy władzami państwowymi. Praca nad naprawą ustroju wymaga także przede wszystkim, aby zapanowało prawo jednakowo obowiązujące wszystkich.

Dzisiaj, podejmując wspólną kampanję wyborczą, oświadczamy społeczeństwu, że poprowadzimy dalej wspólną walkę o zwycięstwo demokracji, które oznaczać będzie wzięcie na siebie przez nią odpowiedzialności za dalsze losy Rzeczypospolitej.

Odezwa wlicza w 14 punktach zasadnicze dążenia programowe i kończy się wezwaniem do walki i pracy. Do walki o rząd zaufania narodu, do walki o Sejm sądu i sprawiedliwej kary. (w)

Obrady Sejmu śląskiego

Katowice, 10. 9. (Tel. wł.) Dziś otwarta została sesja drugiego Sejmu śląskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego w imieniu zespołu Ch. D. i N. P. R. poseł Kędziora odczytał rezolucję, protestującą przeciwko ostatnim wystąpieniom Treviranusa i propagandzie niemieckiej, dążącej do rewizji naszych granic. Następnie zabrał głos w imieniu klubu niemieckiego dr. Pandt, który starał się zbagatelizować wystąpienia Treviranusa, zapewniając o lojalności Niemców w Polsce. Jako trzeci przemawiał w tej sprawie przedstawiciel PPS i „sanacji”. Po dyskusji przyjęto odpowiednią rezolucję, przyczem zaznaczyć należy, że wszystkie partje polskie były ze sobą pod tym względem zupełnie zgodne.

Do łaski marszałkowskiej wpłynął wniosek, aby Sejm śląski uchwalił kwotę 250 tys. złotych na flotę wojenną Polski, jako najlepszą odpowiedź dla Niemców. (E)

Z Ligi Narodów

Wybory przewodniczących komisji i wiceprzewodniczących Zgromadzenia — Rokowania Brianda z Curtiusem — Złożenie rezolucji warszawskiej konferencji rolniczej

Genewa, 10. 9. (PAT.) Przed zebraaniem się Zgromadzenia Ligi Narodów dokonane zostały wybory na przewodniczących 6 komisji, którzy jednocześnie wejdą w skład prezydium Zgromadzenia Ligi.

Na stanowiska przewodniczących wybrani zostali: komisji pierwszej, prawnej — Scialoja (Włochy), drugiej, zagadnień technicznych — Colijn (Holandia), trzeciej, rozbrojeniowej — Politis (Grecja), czwartej, budżetowej — Carton de Wiart (Belgia), piątej, społecznej — hr. Apponyi (Węgry) i szóstej, politycznej — Sir Robert Borden (Kanada).

Następnie odbyły się wybory na stanowiska wiceprzewodniczących Zgromadzenia, przyczem wybrani zostali Briand, Henderson, Curtius i Matsudaira.

O godz. 16 rozpoczęły się posiedzenia Briandem i Curtiusem w obecności pozostałych członków Rady Ligi bezpośrednie rokowania w sprawie kolejowej straży wojskowej w Zagłębiu Saary.

We czwartek przed południem Briand wygłosił oczekiwane z wielkim zainteresowaniem przemówienie, w którym ma poruszyć sprawę unji państw europejskiej.

Genewa, 10. 9. (PAT.) Delegat polski przy Lidze Narodów złożył w sekretarjacie generalnym tekst rezolucji, uchwalonych na warszawskiej konferencji państw rolniczych.

Rezolucje te zostały doręczone sekretarjatu w wykonaniu uchwały tej konferencji oraz zostaną rozesłane wszystkim członkom Ligi do wiadomości.

Po wczorajszych aresztowaniach

Komunikat Zarządu głównego Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego otrzymujemy następujący komunikat:

Stronnictwo Narodowe stwierdza:

1) Aresztowania przywódców politycznych w nocy z dn. 9 na 10 września, dokonane z naruszeniem postanowień konstytucji i obowiązującego ustawodawstwa, są jaskrawym gwałtem władz administracyjnych.

2) Akt ten, spełniony w chwili niezwykle ciężkiej dla państwa, tak na wewnątrz, jak i na zewnątrz, pogłębia przesilenie, które ono przeżywa.

3) Jest to początek teroru wyborczego, którego celem jest uniemożli-

wienie narodowi jako zwierzchniej władzy Rzeczp. wyrażenie jego woli i osądzenia działalności obecnych rządów.

4) Społeczeństwo polskie żadnymi gwałtami nie da złamać swej woli przywrócenia panowania prawa w Polsce i usunięcia od władzy tych, którzy w deptaniu prawa nie znają już miary. (w)

Katowice, 10. 9. (Tel. wł.) — W związku z aresztowaniami stronnictwa wydały ostrą odezwę, protestującą przeciwko bezprawiu, które pogłębia walkę w społeczeństwie polskim i podkopuje powagę państwa polskiego nazwaną (E)

Komunikat P. A. T.

Katowice, 10. 9. (Tel. wł.) Z Tarnowa donoszą:

W związku z aresztowaniami, dokonanymi w Warszawie, odbyły się tu duże demonstracje. Demonstranci udali się tłumnie przed gmach starostwa, gdzie policja dała salwę do tłumu. Kilkadziesiąt osób jest rannych. (E)

Warszawa, 10. 9. (PAT.) — W okresie ubiegłej sesji sejmowej władze bezpieczeństwa oraz władze sądowe zarejestrowały szereg przestępstw zarówno natury kryminalnej jak i o charakterze politycznym, popełnionych przez byłych posłów sejmowych. Ze względu na przepis art. 21 konstytucji, dotyczący nietykalności poselskiej, postępowanie sądowe w sprawach tych było uniemożliwione, bądź też stało się utrudnione. Wnioski o wydanie posłów sądom nie były załatwiane w terminach, ustalonych odnośnymi przepisami, albo mimo wyraźnych cech przestępstwa były załatwiane odmownie, jak to ostatnio miało miejsce

Wrażenie w kraju

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) — Na wiadomość o aresztowaniach szereg związków zawodowych i organizacji zwołał na godz. 16 nadzwyczajne zebra-

Na 21 bm. zwołane zostało do Poznania nadzwyczajne zebranie rady naczelnej N. P. R. (E)

Katowice, 10. 9. (Tel. wł.) Wiadomości o aresztowaniach posłów wywołały na Górnym Śląsku i w Zagłębiu niezwykle wrażenie. Ukazały się nadzwyczajne dodatki „Polonii” katowickiej, które zostały momentalnie rozchwytane. Ludność żywo komentowała nowe re-

z b. posem Dworczaninem, który strzelał do policji i został aresztowany z decyzji władz sądowych, a p. marszałek Sejmu zażądał wypuszczenia go na wolność.

Wobec wygaśnięcia mandatów poselskich a co zatem idzie i nietykalności poselskiej, właściwe władze przystąpiły do wszczęcia spraw, nagromadzonych przez cały okres ubiegłej kadencji sejmowej. Na tej podstawie w dn. 10 bm. dokonano zatrzymania szeregu byłych posłów, którzy dopuścili się przestępstw natury zarówno kryminalnej (kradzieży, oszustw, przywłaszczeń itp.) jak i o charakterze politycznym (strzały do policji, nawoływania do gwałtów i nieposłuszeństwa władzom, wystąpienia antypaństwowe itp.).

Dochodzenia, które w sprawach zatrzymanych prowadziły władze bezpieczeństwa, będą skierowane do władz prokuratorskich.

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) — W ciągu wczorajszego popołudnia odbyły się w kilku punktach miasta większe i mniejsze demonstracje, skierowane przeciwko rządowi a zwłaszcza przeciwko min. spraw wewn.

Gmach ministerjum otoczony był gęsto policją w hełmach szturmowych, uzbrojoną w bagnety.

W kilku miejscach doszło do drobnych starć. W jednym wypadku tłum odbił aresztowanego. Do poważniejszych zająć nie doszło. W mieście panuje duży ruch. (w)

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) Trzej b. posłowie Ch. D. nadesłali do prasy następujące oświadczenie:

W związku z ostatnimi aresztowaniami szeregu b. posłów, my, niżej podpisani, oświadczamy, że gdyby aresztowania te stały w związku z kongresem krakowskim, zwołanym w obronę prawa i wolności, to jako uczestnicy tego kongresu pozostajemy solidarni z aresztowanymi.

Podpisano: ks. Gąsiorowski, Józef Chaciński, Wacław Bittner. (w)

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Ministrowi Składkowskiemu powierzona została misja zwalczania opozycji wszelkimi środkami.

Został on zamianowany komisarzem do walki z opozycją. (E)

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) Wczoraj zostały skonfiskowane dzienniki „ABC”, „Wieczór Warszawski” i „Kurier Warszawski”.

Wszystkie dzienniki uległy konfiskacie za opis aresztowań b. posłów. „Kurier Warszawski” ponadto za podanie tekstu uchwały Rady adwokackiej. (w)

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) — W związku z aresztowaniem b. posłów na Sejm przez władze państwowe, dowiadujemy się, że aresztowanie nastąpiło w drodze administracyjnej a w najbliższych dniach sprawa aresztowanych ma być przekazana prokuratorowi sądu okręgowego w Warszawie, p. Michałowskiemu. (w)

Z podróży do Londynu

Wystawa w Leodjum

(Od własnego korespondenta)

Leodjum, w sierpniu.

W Kolonji początkowo zamierzałam pozostać dzień cały, lecz ulewny deszcz wypłoszył mnie zaraz dalej. Pojechałam do Leodjum na wystawę. Tam cprawda deszczu nie było, ale zato szalał taki wicher, że w moich oczach wywrócił małą kawiarenkę.

Na wystawę udałam się z wielką ciekawością, chcąc porównać ją z P. W. K. Główna część wystawy rozłożyła się nad brzegiem Mozy nad łanicuchem gór. Spogląda się to dopiero po wejściu na teren wystawowy, gdyż dojazd jest tu niezbyt malowniczy, mianowicie małymi zrujnowanymi uliczkami, które kiedyś mają być zamienione na piękne bulwary. Po wejściu na wystawę bardzo silnie odczuwa się ten cały kontrast ruder i cudnych, fantastycznych pałaców. Bo pałace tej wystawy, to kompozycje poetyckie wielkich artystów i wyrafinowane i zbytek — to najistotniejsze cechy wystawy w Leodjum. O ile u nas pawilony odznaczały się raczej prostotą linii i kompozycji oraz skromnymi wymiarami, to tu gmachy całe kapią od złocen, inkrustacji, subtelných barw pastelowych, przepięknych ornamentacji, czarownych luków i nade wszystko kwiatów wszelkich odmian, gatunków, kolorów, deseni i kombinacji. Kwiaty w gmachach, dokoła nich, przy każdej drodze i wszędzie, gdzie tylko jest jaka wolna przestrzeń. Są one dumą dyrekcji ogrodów miasta Paryża. Jej bowiem przypadł zaszczyt ukwiecenia wystawy w Leodjum.

Potężne pawilony i wykwintne pałacyki poszczególnych instytucji, miast i krajów wznoszą się więc w czarownych ogrodach. Jest tam pałac elektryczności, metalurgji, poczt i telegrafów, kinematografu, wielkie restauracje i zabawkowe niemal cukierenki. Jest nawet twierdza cukru. Na samym wstępie stoi pawilonik aluminjowy. Tam po raz pierwszy zobaczyłam drzewo metalizowane (oczywiście zapomocą aluminium), materiały budowlane - dekoracyjne, o któ-

rym ostatnio tyle się pisze. W pawilonie elektrycznym niema prawie czynności, której nie spełniałyby maszyna elektryczna. Jest ona tam kucharzem, niańką, ślusarzem, drwalem, brukarzem, inżynierem, słowem wszystkim, czem pracownik i narzędzie być może. Jest dalej pawilon gazu już trochę mniej wszechstronny, motorów, rowerów o nieznanym mi dotąd kształtach, dalej pawilon motocykli z ciekawym eksponatem, który w razie potrzeby można zmienić na łóżko i cały szereg maszyn, o których nie mam nawet pojęcia, do czego służą.

Do najpiękniejszych zewnętrznie gmachów należy oficjalny kinematograf oraz pawilony Egiptu i Hiszpanji. Pod względem wewnętrznym również Egipt i Hiszpanja a następnie pawilon ceramicy - szklany, zawierający wazony i naczynia, wznoszącej wprost piękności. Nic jednak dorównać nie może pałacowi hiszpańskiemu. Pałac ten jest budowlą pełną wdzięcznie powyginanych łuków i cienkich kolumn, jak gdyby prosto z Alhambry przywiezionych, z podwójnym mozaikowym i fontanną w środku. Po krużgankach znajdują się dziwne wydłużone i subtelne w kształtach meble, kryte skórą, wyciskana w Kordobie Na skórze są wyciśnięte i wymalowane sceny walk z bykami. Dalej idą szale hiszpańskie, wonności Wschodu, wachlarze i stroje. Wszystko barwne, interesujące a eleganckie. Wychodzi się stamtąd trochę rozmarzonym.

Bardzo ładny jest również pawilon japoński, czeski i malarski św. Łukasza. Chociaż japoński nie wykorzystał swych wielkich walorów dekoracyjnych.

Tak samo można powiedzieć o pawilonie polskim, który przy użyciu większej ilości motywów zakopiańskich, łowickich i krakowskich, nie mówiąc już o tylu innych, mógł stworzyć istne arcydzieło. Tymczasem widzi się tu tylko dużo tablic statystycznych i fotografii, które zwracają za mało uwagi. W pawilonie tym można bardzo dużo o Polsce się dowiedzieć, ale nie można liczyć na zbyt wielką frekwencję. Ogół publiczności, olśniewanej symfonią barw i deseni innych pawilonów, uważać może pawilon polski jako ubogi i bezbarwny. Słyszec nad tablicami będą tylko jednostki. Pawilon jest bardzo wdzięczny i zgrabny, ale w stosunku do innych wygląda jak przyzwyczajony i czysto ubrana pensjonarka wobec postrojonych dam wielkiego świata. W porównaniu z P. W. K. w Leodjum widać olbrzymią wyższość zewnętrzną, obok równorzędności lub nawet przewagi bogactwa wnętrza pawilonów — u nas.

Wystawa w Leodjum ma swoje „Wesołe miasteczko” po drugiej stronie Mozy, połączone z terenem głównym małą kolejką parową. Z innymi terenami wystawy, znajdującymi się raczej w śródmieściu, łączy teren główny statek na Mozie. Brzegi Mozy są bardzo malownicze i im najwięcej Leodjum zawdzięcza swoją urodę. Poza to — kwiatom i ogrodem. Bardzo praktyczne są tutaj tramwaje o automatycznie zamykających się drzwiach przy pierwszym poruszeniu się kół, a otwierających się z ich zatrzymaniem. Należy dodać, że to zamykanie i otwieranie odbywa się powoli, wskutek czego niema obawy, aby ktoś sobie palec przytrzasnął lub wypadł z wagonu. Leodjum jest w tej

chwili szalenie drogie, ale kto wie, czy jego mieszkańcom trafi się jeszcze taka druga okazja zbierania sobie grosza.

Z zalem rozstawałam się z Leodjum, aby się udać do Brukseli.
Jadwiga Garszyńska.

Hindenburg o rozwiązaniu kwestji polskiej

Memorjał feldmarszałka Hindenburga z r. 1918

Bruksela, 11. 9. (PAT.) Dziennik brukselski „Le Soir” zamieszcza w nr. z dn. 9 bm. obszerny memorjał b. głównodowodzącego armją niemiecką a obecnego prezydenta Rzeszy feldmarszałka Hindenburga, złożony w lipcu 1918 kanclerzowi i rządowi Rzeszy.

Memorjał ten rozwija powstały już w lipcu 1915 r. w kancelarji Rzeszy projekt utworzenia specjalnego pasa granicznego pomiędzy mającymi powstać państwem polskim a Rzeszą, uzasadniając postulat ten względami wojskowymi i narodowo - politycznymi. Celem tego pasa granicznego miało być, według słów memorjału, „utworzenie drogi osiedlenia w pasie granicznym ludności niemieckiej, wału pomiędzy przyszłym królestwem polskim a Polakami w Prusach”. Prusy wschodnie memorjał uważa za dostatecznie zabezpieczone przez uzależnienie od Rzeszy Litwy i krajów bałtyckich. Memorjał wychodzi z założenia, że marzenia polskie o zjednoczeniu i niezależnym państwie polskim z Wilnem, Gdańskiem, Poznaniem i Krakowem nie są zbudowane na przesłankach chimerycznych. Memorjał wskazuje przyczynę na niebezpieczeństwo, jakie wynikłoby dla Rzeszy z chwilą powstania państwa polskiego przez dalszy rozrost elementu polskiego w Prusach, tłumionego dotychczas przez ograniczenia osiedleńcze i obawia się, że Niemcy

w większej jeszcze mierze, niż dotychczas, opuściliby Poznańskie i Prusy Wschodnie, tak że w końcu panowanie Prus nad temi prowincjami stanęłoby pod znakiem zapytania. Dla tego memorjał domaga się „czynu decydującego” w formie utworzenia opanowanego przez Niemców pasa granicznego, spodziewając się, że dopiero wówczas Polacy wobec opanowania ich granic przez Niemców szukać będą oparcia o Rzeszę niemiecką. W tym celu memorjał proponuje przesunięcie granicy niemieckiej na wschód tak daleko, aby strefa ta o powierzchni 20.000 km. kwadr. objęła linję Kalisz — Konin — Włocławek — Augustów. Memorjał domaga się germanizowania tego pasa granicznego drogą gospodarczą i polityczną opanowania go, proponując jako środki skuteczne: 1) przejście wielkiej i średniej własności ziemskiej w ręce niemieckie, 2) usunięcie ludności polskiej przez przymusowe wywłaszczenie około 50 proc. całego obszaru pogranicznego, 3) osiedlanie na zdobytych w ten sposób terenach kolonistów niemieckich. Memorjał powołuje się na okoliczność, że rząd Rzeszy już w r. 1915 przystąpił drogą dyskretnych zarządzeń do utworzenia takiego pasa granicznego i to w większych rozmiarach, aniżeli tego żąda obecnie naczelne dowództwo armji.

Zbrodnie sabotażystów ukraińskich nie ustają

W Małopolsce wschodniej plonie mienie polskie

Warszawa, 10. 9. (PAT.) W nocy z 8 na 9 bm. nieznanymi sprawcy usiłovali podpalić sterty zboża, należące do folwarku Pokrokiwna pow. tarnopolskiego. Stert tych pilnował stróż nocny, który, zauważywszy podchodzących osobników, wezwał ich pod groźbą strzału, aby przystanęli. Jeden z podpalaczy począł uciekać, a drugi, mimo groźby, chciał koniecznie sterty podpalić. Wówczas stróż nocny wystrzelił do niego i zranił go. Osobnik, który uciekał, zawrócił, podniósł rannego i razem z nim znikł w ciemnościach nocnych.

Dochodzenia w toku.

Warszawa, 10. 9. (PAT.) W nocy z 9 na 10 bm. nieznanymi sprawcy podpaliłi stertę pszenicy na folwarku Bruchna woj. lwowskiego, własność Leona Szepteyckiego.

Spaliły się 2 sterty pszenicy.

Warszawa, 10. 9. (PAT.) — Dnia 8 bm. około godz. 20,30 założono minę pod budynek czytelnicy „Proświty” w Manajowie pow. zborowski, woj. tarnopolskiego. Mina eksplodowała i częściowo uszkodziła budynek.

Niewykryci dotąd sprawcy przybyli konno od strony miejscowości Folejów. Po założeniu miny w drodze powrotnej

Stronnictwo Narodowe

Koło Poznań — św. Łazarz

Pierwsze zebranie przedwyborcze odbędzie się w piątek, dnia 12 b. m., w salce Domu Kolejowców, ul. Spokojna 24, o godz. 8 wieczorem.

Referat na temat: „W jakich warunkach idziemy do wyborów” wygłosi red. Tadeusz Powidzki.

Uprasza się o niezawodne przybycie członków oraz wszystkich naszych mężów zaufania z ostatnich wyborów.

Zarząd.

zastrelili oni Wasyla Proszczańskiego, Rusina z Manakowa.

Dochodzenia w toku.

Warszawa, 10. 9. (PAT.) — Dziś o godz. 1 w nocy we wsi Konstantynów pow. świeciańskiego spaliła się stodoła Augusta Skarzyńskiego, zapełniona zbożem i narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą przeszło 50.000 zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia. Dochodzenia w toku.

Ruch rewolucyjny w Ameryce poł.

Paryż, 10. 9. (PAT.) Tutejsza ambasada brazylijska komunikuje, że pogłoski o wybuchu rewolucji w Brazyliji są całkowicie nieuzasadnione.

Zarówno w stolicy jak i na prowincji panuje absolutny spokój.

Buenos Aires, 10. 9. (PAT.) Rząd prowizoryczny wydał dekret, rozwiązujący radę miejską.

St. Jago de Chili, 10. 9. (PAT.) Według otrzymanych tu doniesień, rząd boliwijski wprowadził stan wojenny na całym terytorjum Boliwji.

Zgon ks. infułata Kapicy

Tychy, 10. 9. (Tel. wł.) Dziś zmarł tutaj ks. infułat Kapica.

Zgon nastąpił o godz. 9,30 przed południem. (E)

Niezwykła ulewa w Bombaju

Bombaj, 10. 9. (PAT.) Przez 8 godzin padał tu tak ulewny deszcz, iż pokrył ulice warstwą wody wysokości 42 cm. Ulice miasta wyglądają jak rzeki, samochody zaś jak wysepki. Pociągi i tramwaje nie kursują.

W niektórych częściach miasta mężczyźni udają się do biur w kostiumach kąpielowych, brodząc po pas w wodzie.

Bombaj, 10. 9. (PAT.) Wskutek nieustającego deszczu, przedmieścia zostały całkowicie odcięte od śródmieścia. Z powodu obsuwania się rozmożonego gruntu zawałiło się kilka domów przy czym 1 osoba została zabita a 3 ranione. Na ulicach warstwa wody osiągnęła wysokość 55 cm.

Woda wtargnęła m. in. do lokali wyborczych. W związku z tem wybory prowincjonalne zostały odroczone.

Zwłoki kleryka na torze kolejowym

Kraków, 10. 9. (Tel. wł.) Dnia 8 bm. o godz. 22 znaleziono na torze pomiędzy Radzionkowem a Nakło śląskie, zwłoki mężczyzny z przejechałą przez pociąg głową. W ubraniu denata oprócz trzech fotografii, przedstawiających księdza, nie znaleziono żadnych dowodów osobistych. W toku dochodzeń ustalono, że są to zwłoki Kaczmarczyka, kleryka konwiktów Augustynów w Krakowie.

Według zeznań matki nieszczęśliwego, mieszkającej w Nowej Wsi, ś. p. Kaczmarczyk znajdował się często w stanie chwilowego zamroczenia umysłu i prawdopodobnie w tym stanie rzucił się pod pociąg. (E)

DOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

63)

— Wasze cocktaile są także trucizną, jeśli chodzi o ścisłość...

— Naprawdę? Evelyn miała minkę serjo zafrapowaną. — Czy pan to wie aby napewno?

— Ale to nic nie szkodzi... Proszę się tem nie trapić... Napiję się trucizny...

— Bo widzi pan, ja dlatego się pytam, że zawsze twierdziłam, że cocktail jest trucizną... Mężczyźni się jednak ze mnie śmieją...

— A jakże to tak? Przecież w tym kraju obowiązuje prohibicja? Widzę że mnie pani zaczyna wtajemniczać w obyczaje republiki w sposób bardzo zabawny...

— Szkaradny pan jest... Prohibicja jest dla tych, którzy nie piją... Rozumie pan?

— Aha, rozumiem.

— Dowiedzenia... — zabrzmiał cichy głos Jane, która jeszcze raz kiwnęła głową Piwoszewi, szybkim krokiem oddalając się w stronę domu.

Piwosz i Evelyn zostali sami.

— No, jakże się panu podoba nasz

kraj? — spytała Evelyn, usiadłszy w pobliżu na poręczu małej ławeczki.

— Nic mnie nie obchodzi ten kraj. Ja przyjechałam tutaj dla pani, a nie dla oglądania kraju...

— Widzę, że się pan nie poprawił...?

— Nic a nic. Ma pani słusność.

— To źle.

— Cóż robić? Sądzę, że się pani na mnie o to nie pogniewa?

— Kto wie?

— Nie wierzę.

— Pamiętaj pan o niewoli?

— Naturalnie. Jeszcze jak...

— Ach, jak ja się na panu zemszczę...

Jak ja się zemszczę...

Zacisnęła piąstki. W oczach świeciły djabliki figlarne. Czaiła się za nimi jeszcze jakaś tajemnica, której próżno siłił się przyjrzeć Piwosz.

— Za cóż to?

— Niby to pan nie wie?

— A nie wiem.

— Niewiniątko... Ach, jaki pan jest kłamca...

— Niemożliwe. Wiedziałbym coś o tem.

— Nie widziałam drugiego takiego w życiu.

— Co pani mówi? Naprawdę?

— Ale, to nic. Porachujemy się teraz...

— Ach, tak?

— Rozumie się.

— Czy pani to na serjo mówi?

— Ach, jaki pan jest śmieszny...

Piwosz stał przed nią o krok jeden zaledwie, wsparty nogą o brzeg ławki. Palcami prawej ręki wodził po włosach w zamysleniu. Ważył coś w głowie, oczyma przeglądając dziewczynę.

— O czym pan teraz myśli?

— O kimś bardzo drogim.

— Tam — w Europie...?

— Nie, znacznie bliżej...

— No, i co...?

— Tak bardzo pragnąłbym mu wyrazić płomienną swego uczucia...

— To nich pan się wstrzyma z bóla...

— Mówiłam, że pan jest śmieszny...

— A pani jest zachwycająca, miss Evelyn.

— To już słyszałam. Proszę się nie powtarzać.

— Dlaczego...?

Piwosz nachylił się nad dziewczyną, że czuła prawie oddech jego na swej twarzy. Zerwała się z ławki, poprawiła włosy i rozbrzmiała śmiechem.

— Chodźmy do domu... Dowiem się, co się dzieje z Jane?

— Jestem w niewoli. Muszę być posłuszny.

— Raz przynajmniej mądrze powiedziane. Idziemy.

Psy baraszkowały na murawie. Na ich widok zerwały się radośnie, podbiegły i poczęły się lasić, jak przedtem. Skakały dziewczynie do ręki, wydawały radosny skowyt, poszczekiwały ci-

cho. Piwosz śledził te igraszki z prawdziwym zachwytem.

— Za pół godziny oczekujemy pana... Cocktail będzie doskonały... A trafi pan do jadalni? — szepotała Evelyn, kiedy znaleźli się w hallu.

— Za panią wszędzie trafię, miss Evelyn... — rzekł z galanterją łowiąc spojrzeniem znikającą po schodach na górę dziewczynę.

Jane, jak się okazało, rzeczywiście miała migrenę. Leżało biedactwo u siebie w pokoju, kiedy jak bomba wpadła Evelyn.

— Tyś naprawdę chora, dear?

— Trochę mnie głowa boli, ale to przejdzie...

— Ach, jakże mi cię szczerze żal... Nie zejdziesz na kolację?

— Może zejść. Wszakże przyrzekałaś ten cocktail gościowi?

— Powiedz mi, Jane, jak on ci się podoba? Tylko mów prawdę... Przyjechałam po to do ciebie.

Usiadła na krawędzi sofy i wpatrzona była niecierpliwie w twarz przyjaciółki. Jane ukryła bladą twarz w poduszce. Nie od razu mogła odpowiedzieć. Jakiś przyszedł na nią dzwony brak tchu, że nie mogła wydobyć głosu z krani.

— Owszem... Masz dobry gust, Evelyn.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 11 września 1930.

Słońce: wschód 5,18; — zachód 18,19; —
długość dnia 13 godz. 1 min.
Księżyc: wschód 19,18; — zachód 8,50; —
po pełni.
Kal. rz.-kat.: Prot i Jacek; — jutro Gwi-
don W.
Kal. słow.: Iścislaw; jutro Radzimir.

Zebrania

Dziś o 17 Tow. Cech. Czeladzi Kołodziej-
skiej w Domu Rzemieśln.
o 19.15 Koło Absolwentek VI. szkoły
wydziałowej walne zebranie w szko-
le przy ul. Różanej;
o 19.30 Stow. Porządku Publ. (Wilda)
u p. Figla, Wierzbicę 27;
o 19.30 Zw. h. Funkcjonariuszów Po-
licji Państwowej u p. Pilińskiego, ul.
Wrocławska 20;
o 19.30 Żeńskie Tow. „Przemysł” w
Domu Król. Jadwigi;
o 20 Tow. Uczniów Handl. w Domu
Król. Jadwigi;
o 20 Polski Zw. Kreglarzy (zebr. zarzą-
dowe) u p. Zielińskiego, G. Wilda 109;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka 27 Grudnia, ulica
27 Grudnia 18.
Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31.
Apteka Czerwona, Stary Rynek.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ulica Kra-
szewskiego 12.
Łazarz: Apteka Łazarska, ul. Małeckiego.
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę
apteki tamtejsze.

**Pogotowie Lekarskie Związku Leka-
rzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie
i w nocy. — Telefon 55-55.**

Pogrzeby

Dziś: Śp. Tomasza Damazego Słomskiego
o godz. 16 z kapł. cment. w Górczy-
nie. — Śp. Józefa Łuczaka o godz.
17 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Mieczys-
ława Zielińskiego o godz. 17 ul.
Staszica 24.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Śniadeckich 26 — aparat do
kaw;
o 10 Stary Rynek 73 — 100 kapeluszy
filcowych;
o 10 M. Garbary 9 — 260 mtr. mada-
polanu, alaski, Lyonu, 66 mtr. flaneli
koszulowej, 48 koszul nocnych, 50
koszul flanelowych, 145 koszul
wierzchnich zefirowych, bawaria, 45
koszul nocnych madapolan z obsada,
koszule dzienne wierzchnie, 20 kap
waflowych, 69 ręczników froterow-
wych, płaszcze duże i małe, 55 obru-
sów, 300 koszul flanelowych i wiele
innych rzeczy, ponadto podwozie sa-
mochodu Oppla używane bez jedno-
go kola;
o 10.30 St. Rynek 51 — fortepian;
o 11 ul. Nowa 4 — biurko debowe;
o 11 ul. Patr. Jackowskiego 19 —
biurko;
o 12.30 ul. Wybickiego 4 — maszyna
drukarska;
o 13 G. Wilda 41 — biurko;
o 13 pl. Wolności 19 — 2 kasy rejestr.;

Teatr Wielki

Dziś — „Księżniczka Czardasza” — ope-
retka Kalmana.

Teatr Polski

Dziś — „Panna młoda w garsonierze”.

Teatr Nowy

Dziś — „Kres wędrówki”. (Gościnnie wy-
stęp J. Węgrzyne).

21-sza Loteria Państwowa
(Nieurzędowa)

Wczoraj, w drugim dniu ciągnięcia
piątej klasy 21-szej P. P. L. K. główniej-
sze wygrane padły na nr. następujące:
45.000 zł — 46 100 82 158 10 924,
10.000 zł — 69 854 131 194,
5.000 zł — 33 042 36 414 70 090 96 697
99 496 153 518.

O rozpoznanie zwłok

W dniu 16 sierpnia rb. przejecha-
ny został przez pociąg na szlaku kole-
jowym Strzałków — Wólka nieznanym
mężczyzną. Koła pociągu odcięły de-
natowi głowę i zniekształciły twarz.
Przy nieznanym, co do którego po-
dejrzewa się, iż popełnił samobój-
stwo, nie znaleziono żadnych doku-
mentów. Zmarły był wzrostu około
1,70 m, smukły, w wieku około lat
trzydziestu. Ubrany był w siwą o-
dzież marynarkową, siwy kapelusz,
brązowe trzewiki, koszulę w paski
fiolcowe i kołnierzyk w paski.
Mimo dłuższych dochodzeń iden-
tyczności zmarłego nie zdołano
stwierdzić. (k)

14. 9. 1930

Nr. 50. Wielkopolskiej Ilustracji

przynosi

początek powieści: **Ossendowskiego**

Okrety zbłąkane.

Kto zapewnić sobie chce całość tej nadzwyczaj interesującej powieści,
niechaj zaraz zamówi „Ilustrację” wprost u nas, na poczcie, w księgarni
lub u kolportera.

Administracja
Poznań, św. Marcina 70.

Z posiedzenia Rady miejskiej

Pierwsze zebranie powakacyjne

Pierwsze powakacyjne zebranie zgro-
madziło członków rady miejskiej niemal
w komplecie. Po krótkim powitaniu
zgrupowanych oraz wezwaniu do owoc-
nej pracy obywatelskiej dla dobra i roz-
woju naszego miasta, przewodniczący p.
Hedinger odczytał szereg nagromadzo-
nych w ciągu wakacji petycji, dotyczą-
cych usprawnienia komunikacji, rozsze-
rzenia sieci kanalizacyjnej w Głównej,
naprawy bruków, przyjęcia z pomocą
bezrobotnym, przyznania mieszkań itd.

Bojączki Głównej

Przed porządkiem obrad Rada miej-
ska wysłuchała interpelacji mieszkań-
ców Głównej, których zastępował mec.
Goebel (Nar. Koło Gosp.). Mieszkańcy
tego przedmieścia skarżą się na braki
kanalizacyjne, które ze względów higie-
nicznych należy jaknajwcześniej usunąć.
Dotkliwą bojątkę stanowią niedomagania
komunikacyjne. Dużą wdzięczność
zaskarbiły sobie zarząd miasta, gdyby
zechciał zmienić rozkład jazdy trawa-
jów i autobusów. Poza tym Główna czuje
się dotkliwie upośledzona brakiem kart
miesięcznych na autobusy, biletów
uczniowskich i robotniczych. Należy się
spodziewać, że sprawa ta odżyje w nie-

Przeciwko zakusom niemieckim

Dalej Rada miejska przyłączyła się
do protestów, nadchodzących z całej Pol-
ski, przeciwko niepoczytalnemu wystą-
pieniu niemieckiego min. Treviranusa
i uchwaliała przez powstanie rezolucję
treści następującej:

„Wobec coraz częstszych głosów nie-
mieckich, zmierzających do rewizji za-
chodnich granic Polski, a w szczegól-
ności wobec niedawnego wystąpienia
min. Treviranusa, zapowiadającego ak-
cje, skierowaną ku oderwaniu Pomorza
od Rzeczypospolitej, rada stoł. miasta
Poznania uważa za swój obowiązek, w
obliczu wszystkich narodów i rządów

stwierdzić:
że wystąpienie min. Treviranusa przed-
stawia akt wśród pokoi w stosunkach
międzynarodowych niesłychany,
że Pomorze nasze, tak jak Wielkopol-
ska i Śląsk, jest krajem rdzennie pol-
skim,
że Traktat Wersalski, przekreślając
bezprawie zbrodni politycznej rozbiórów
i zwracając nam Pomorze, oddał nam
tylko to, co według prawa Boskiego i
ludzkiego jest nasze i nam się należało,
i oświadczyć:
że tej ziemi naszej a z nią dostępu do
morza nie pozwolimy sobie odebrać, ani
w drodze przetargów dyplomatycznych,
ani siłą,
że każdy atak niemiecki na całość
Rzeczypospolitej wywołać musi wojnę
świętą dla wszystkich Polaków
i że w tej świętej wojnie razem z Pol-
ską całą również stoł. miasto Poznań,
jako stolica Wielkopolski, spełni nie-
złomnie swój historyczny obowiązek
strażnika nad Wartą!”

Pod dalszymi punktami widniały
sprawy zaopatrzeń wdowich, sieroc-
nych oraz zapomóg.

Czas otwierania i zamykania składów

Rozpatrując sprawę otwierania i
zamykania składów, rada miejska u-
chwaliła następujące normy:
Składy żywnościowe są otwarte
latem od godz. 6,30 do 18,30, a zimą od
godz. 7 do 19.

W branżach: bławaty, konfekcja,
obuwie, porcelana, składy żelaza
(sprzęty kuchenne), zegarmistrzow-
sko - złotnicze, papiernicze, galante-
ryjne, skórnicze, towary krótkie —
składy są otwarte latem (od 1 kwie-

dalekiej przyszłości na forum Rady miej-
skiej.

Opieka społeczna

Z pierwszymi punktami porządku
obrad, obejmującego 25 spraw, uporano
się bardzo szybko. Dotyczyły one wybo-
ru rozjemców, opiekuna społecznego
oraz członków do rady i komisji rewizyj-
nej Komunalnej Kasy Oszczędności.

Jaskółki wyborcze

Następnie Rada miejska przystąpiła
do wyboru 4 członków i tyłu zastępców
do okręgowej komisji wyborczej. Człon-
kami komisji wybrano pp.: mec. Goebela,
radcę Plucińskiego, red. Drobniaka i dyr.
Zaleskiego — zastępcami pp.: mec. Krzy-
żankiewicza, Kałamańskiego, radcę Wy-
bieralskiego i prof. Taylora. Do okręgo-
wej komisji wyborczej powiatu poznań-
skiego zostali delegowani pp.: Konst.
Dziwulski z Jankowa i Ign. Głabisz z
Dopiewa, a jako ich zastępcy pp. Wł.
Fenrych z Przybrody oraz Woj. Stacho-
wiak z Pobiedzisk.

Listę 786 nazwisk obywateli, mają-
cych zasiąść w obwodowych komisjach
wyborczych, których w Poznaniu jest
131, Rada miejska przyjęła en bloc.

tnia do 30 września) od 8 do 18, a zimą
od 8,30 do 18,30.

Składy artykułów drogerijnych,
tytoniowych, fotograficznych, cukier-
ków i win, będą otwarte — latem od
8,30 do 18,30, a zimą od 9 do 19.

Poza tym pozostaje w mocy, iż
składy są otwarte w ostatnią niedzielę
przed Bożym Narodzeniem i Wiel-
ką Nocą od 13 do 18 — jadalnie,
restauracje, cukiernie i t. p. do godzi-
ny 1 w nocy. — Fryzjermie latem od
8 do 18, a zimą od 9 do 19, w soboty
zaś latem od 8 do 20, zimą od 9 do 21.

Kupcy są obowiązani wywiesić ta-
blice z podaniem godziny otwierania i
zamykania sklepów.

Kłopoty kino - teatrowe

Sprawę obniżenia podatku na okres
przejściowy dla kinoteatrów jak również
sprawę zmiany wysokości podatku refe-
rował p. radca Wybieralski. Kinoteatry
walczą z bardzo poważnymi trudnościami
z powodu ogromnego osłabienia frek-
wencji, co należy złożyć na karb trud-
ności finansowych. Wysokie obciążenia
podatkowe stawiają właścicieli kinotea-
trów w obliczu konieczności zamknięcia
swych przedsiębiorstw. Do tej ostatecz-
ności miasto nie może dopuścić, gdyż
cierpie z tego źródła bardzo poważne do-
chody. Statutowo miasto jest upoważ-
nione do poboru 75 proc. ceny biletu
wstępu. Ta stawka podatkowa uległa
jednak redukcji. Obecnie chodzi o
obniżenie stawki podatkowej do najniż-
szego wymiaru, przewidzianego statu-
tem, mianowicie do 30 proc. Wniosek
ten Rada miejska zatwierdziła.

Jeszcze teatry

Budżet teatrów miejskich na r. 1930/31
zasilono kredytem dodatkowym w wy-
sokości 4.200 zł celem stworzenia etatu
dla sekretarza teatrów.

Rozbudowa miasta

Ze sprawą wykupna terenu uliczne-
go przy torze kolejowym na Jeżycach u-
porano się szybko, oznaczając cenę mtr
kw. na 2,50 zł. Również, zgodnie z wnio-
skem komisji, załatwiono sprawę prze-
daży pozostałych parcel na Zawadach.

Dla umożliwienia podjęcia prac do-
różnych, mających na celu zwalczanie
bezrobocia, Magistrat wniósł o przyzna-
nie dalszych kredytów w wysokości 750
tys. złotych. Dla braku funduszków wła-
snych, Magistrat zwrócił się po pożyczkę
do Banku m. Poznania. Bank przyznał
niemu pożyczkę, domagając się jednak
uzupełnienia pierwotnej uchwały w tym
sensie, że pożyczka ma być zaciągnięta
w Banku m. Poznania — co też Rada
miejaska uczyniła.

Poprawki do budżetu

Jako ostatni punkt porządku dzien-
nego figurowało uchwalenie dodatko-
wych kredytów dla budżetu zwyczajne-
go na r. 1930/31. Na wniosek p. dr. Gross-
manówny (N. K. G.) Rada zatwierdziła
pozycję wydatków zwyczajnych na sumę
214.085 zł, odkładając rozpatrzenie wy-
datków nadzwyczajnych w wysokości
i 867.500 zł do zebrania następnego.

Konflikt budżetowy

Na zakończenie przewodniczący p.
Hedinger podał do wiadomości radnych,
że min. spraw wewnętrznych nie u-
względniło wniosków budżetowych mia-
sta, podtrzymując zmiany, poczynione
w budżecie przez województwo, wobec
czego Magistrat, wzorem licznych in-
nych miast, skieruje sprawę na drogę
sądową. (rf)

Płonący motocykl

Przez pl. Wolności jechał wczoraj po
południu motocyklista Bolesław Śli-
dziński z Grodziska. W pewnym momencie
cały motocykl stanął w płomieniach, od
których zapaliło się ubranie Ślidzińskie-
go. Motocyklista, widząc wielkie niebez-
pieczeństwo, zeskoczył z maszyny i uga-
sił płonącą odzież. Motocykl tymczasem
potoczył się na chodnik, przewrócił się i
spalił doszczętnie.

Ślidziński udał się na stację pogoto-
wia lekarskiego (55-55), gdzie opatrzone
mu rany. Szczególnie dotkliwie oparze-
nia poniósł na ręce, z której formalnie
schodziła skóra. Po opatrunku niefor-
tunny motocyklista udał się do domu. (z)

Najechany przez samochód

Wczoraj popołudniu samochód
PZ 46 954 najechał 6-letniego Kwaśniew-
skiego, zamieszkałego przy ul. Gen. Pra-
dzyńskiego 13. Wypadek zawiñił chłop-
czyk, gdyż podbiegł pod samochód.

Ofiarą własnej nieostrożności zajął
się kierowca samochodu, przewożąc
chłopczyka do lecznicy św. Józefa. (k)

Smierć dziecka

w wrzącej wodzie

W Małocinie pod Nakłem wpadło
do kotła z wrzącą wodą trzyletni sy-
nek zamieszkały tam Strzeleckich.
Poparzenia były tak ciężkie, że dziec-
ko zmarło wkrótce po wypadku.

Tragiczne zajście wydarzyło się
podczas nieobecności matki, która po-
zostawiła dziecko na opiece babki. (k)

Wypadek z pociągu

Na szlaku kolejowym pomiędzy
iMsateczkiem a Białośliwiem wypadł
z pociągu 41-letni maszynista kolejo-
wy Józef Adler z Józefinca w powie-
cie bydgoskim. Adler usiłował pod-
czas biegu pociągu zamknąć drzwi
wagonu i porwany przez silny wicher
upadł na tor.

Adlera, który odniósł ciężkie rany
na rękach i głowie, przewieziono do
bydgoskiej lecznicy miejskiej. (k)

SPORT

Lekka atletyka

Wewnętrzne zawody pań „Warty”, ro-
zegrane przy dotkliwym chłodzie, dały
następujące wyniki: bieg 60 m: 1) Kory-
towska 8,7. 2) Chudzińska 8,7. 3) Niewo-
dowska; bieg 100 m: 1) Chudzińska 14,0.
2) Korytowska. 3) Niewodowska; bieg
80 m pl.: 1) Musielewska 15,5. 2) Korytow-
ska. 3) Niewodowska; skok w wyż: 1) Ko-
rytowska 127 cm, 2) Niewodowska 127 cm,
3) Klimczakówna 122 cm; skok w dal: 1)
Niewodowska 4,45, 2) Chudzińska 4,38, 3)
Korytowska 4,28 m; rzut dyskiem: 1) S.
Kryżanka 27,64, 2) Niewodowska 27,23, 3)
Czajkówna 26 m; rzut oszczepem: 1) Nie-
wodowska 28,41 m., 2) Musielewska 27,81
m, 3) Klimczakówna 23 m; pchnięcie ku-
lą: 1) S. Kryżanka 8,32, 2) Czajkówna 8,10,
3) Klimczakówna 7,84 m. (ig)

**KTO KUPUJE TOWARY ZAGRA-
NICZNE, ODBIERA
CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIMI**

Aresztowanie herszta międzynarodowej szajki kasiarzy

W ub. sobotę aresztowano w Sosnowcu znanego bandytę i kasiarza Adama Stempla. Kryminalna biografia Stempla okazuje się niezwykle ciekawa.

Policja śledząca całego państwa, a szczególnie warszawski urząd śledczy zelektryzowane zostały w roku bież. trzema niezwykle śmiałymi i doskonale zorganizowanymi wyprawami kasiarskimi.

Pierwsza w styczniu r. b. — to rozprucie kasy w zakładzie jubilerskim śp. Edwarda Jagodzińskiego w Warszawie, gdzie łupem zuchwałej bandy padła biżuterja i gotówka, ogólnej wartości 180.000 złotych, druga — to wykryty w kilka dni później słynny zamach na skarbiec częstochowskiego oddziału Banku Polskiego, gdzie łupem kasiarzy omal nie padło 30 milionów zł, wreszcie ostatnio — zamach na skarbiec Banku Handlowego w Łodzi, który w rezultacie przyniósł kasiarzom kilkaset tysięcy złotych zysku.

Jak wykazało śledztwo, we wszystkich tych wypadkach brał udział Adam Stempel, herszt międzynarodowej szajki kasiarzy, jeden z najgroźniejszych przestępców, nie tylko w Polsce, lecz w całej Europie. Stempel jest hersztem międzynarodowej bandy, z której członków utworzył w poszczególnych miastach filje, działające na przyznanym im przez herszta terenie.

W ostatnich miesiącach szajka ta grasowała w Polsce, Czechosłowacji, Niemczech i Anglii, gdzie dokonała szeregu włamań i zamachów na poważniejsze instytucje finansowe.

Jak ustaliło śledztwo, Stempel był inicjatorem wyprawy na zakład jubilerski E. Jagodzińskiego. W rezultacie, jak wiadomo, policja zdołała odzyskać część łupu i aresztować kilku opryszków. Stempel jednak zdołał uciec i ukrywał się w dalszym ciągu.

Czasu darmo nie tracił i nie próżno-

wał. Po nieudalym zamachu na skarbiec Banku Polskiego, Stempel przez kilka miesięcy grasował w Austrii i Czechosłowacji, akcją zaś kierował z Gliwic, Bytomia lub Katowic, gdzie miał kilka swoich pewnych schronisk.

Ostatnią robotą na większą skalę w Polsce był zamach i rabunek w łódzkim Banku Handlowym, gdzie Stempel wraz z pięcioma współnikami i gońcem tego banku, Ottonem Jungiem, obrabował skarbiec i rozpruł kasę ogniotrwałą, rabując kilkaset tysięcy złotych.

Ale nie na tem bynajmniej kończy się życiorys i biografia tego polskiego Al. Capone. Już przed kilku laty, na mocy wyroku sądu okręgowego w Ostrowiu, Stempel skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia. W kilka miesięcy później rozpatrywał nową jego sprawę sąd okręgowy w Poznaniu, który wydał wyrok, skazujący Stempla na 8 lat ciężkiego więzienia.

Przy przeprowadzaniu z sali sądowej do więzienia, Stempel rzucił się do ucieczki, w czasie pościgu ostrzeliwując się gęsto z rewolweru. Ucieczka udała się groźnemu opryszkowi i przez pięć lat ukrywał się bezkarnie.

Ostatnie wyprawy kasiarskie, w których udział Stempla został stwierdzony z całą pewnością, postawiły na nogi cały aparat śledczy we wszystkich urzędach policyjnych w Polsce, które w porozumieniu z policją kryminalną niemiecką, austriacką i czeską, rozpoczęły długotrwałe poszukiwania. Wreszcie po kilkumiesięcznym poszukiwaniu Stempel został ujęty w Sosnowcu i pod silną eskortą przewieziony do Warszawy.

Niebezpiecznemu opryszkowi za zabójstwo dwóch policjantów oraz liczne kradzieże i włamania grozi przy zastosowaniu art. 15 przepisów przechodnich do kodeksu karnego kara śmierci. (z)

Z WIELKOPOLSKI

— * Września. (Pożar w Arcugowie.) Od iskiej ulatniającej się z komina lokomobili w majątności p. Wacława Rzewuskiego Arcugowo, zapalił się stóg zboża. Spłonął on doszczętnie. Wysokość strat ocenia się na około 3 tys. zł. (k.)

TEATRY SWIETLNE

Kino „Metropolis“ wyświetla film historyczny p. t. „Ostatni atak“. Tłem filmu są wypadki historyczne w latach 1809—1810, gdy Argentyna pod dowództwem dzielnego marszałka Belgrano walczyła o samodzielną, pragnąc uwolnić się od dotkliwej dającej się jej we znaki opieki hiszpańskiej. W tło historyczne filmu wpleciono dzieje miłości marszałka Belgrano do uroczej arystokratki i dzielnej patriotki argentyńskiej Moniki Salazar, która, mając kontakt z obozem rojalistów, dostarcza powstańcom cennych informacji o ruchach wojsk wiernych Hiszpanii. Wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności Monika została zdemaskowana i oddana pod sąd wojenny, lecz generał Belgrano po ostatecznym rozgromieniu wojsk królewskich przybywa jeszcze na czas, aby swą ukochaną wybawić od szubienicy.

Jest to efektowny film o bardzo starannie i wiernie wypracowanej części historycznej oraz dobrze wyreżyserowanych scenach zbiorowych. W roli Moniki Salazar oglądamy ładną Jacqueline Logan i Francis Bushmanna. (Ga)

Z TEATRÓW

— * Z Teatru Wielkiego. Dziś, 11 bm. „Księżniczka Czardasza“ w obsadzie świetnych artystów Karskiej, Bratkiewicz, Sendeckiego, Raczkowskiego, Ciesielskiego i Szpingiera oraz z pełną orkiestrą Janina Kulczycka, Ksenia Grey i Marja Martówna. Nowozaangażowane teatryстки zdobyły sobie w mieście sympatię publiczności. W piątek, 12 bm. „Carmen“, w której wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie Aleksandra Szafranska oraz rokujące wielką przyszłość artystyczną Janina Świecicka i Janina Tyłewska. Don Jose w kreacji Tarnawskiego, Toreador — świetny Eugenjusz Maj oraz Majchrzakówna, Czektowski i Szpingier. Tańce układu Józefa Ciesielskiego z Jedyńską i Martówną na czele. Kierownictwo muzyczne Bolesław Tyllia.

— * Z Teatru Polskiego. Efektowna i przykuwająca uwagę widza swą interesującą treścią amerykańska komedia „Panna młoda w garsonierze“, wyborne grana przez cały zespół z niezrównaną w roli Panny Młodej p. Biesiadecką, — odgrana będzie we czwartek, sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia.

W piątek przepyszna komedia Fredrowska „Pan Jowialski“, na którą większość biletów została wykupiona przez młodzież szkolną.

„Rewizor z Petersburga“. Słynna komedia rosyjska, jedna z najcenniejszych sztuk europejskiej literatury scenicznej, ukaże się w najbliższym czasie na scenie Teatru Polskiego. Codzienne próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. Nowackiego.

— * Z Teatru Nowego. Jeszcze tylko kilka razy słynna sztuka Sheriffa „Kres wędrowki“ z gościnnym występem genialnego Mistrza Sceny Polskiej Józefa Węgrzyna, który w roli kapitana Standhopa stwarza kreację wzruszającą do łez i poryjającą głębią dramatyczną. Publiczność, tłumnie wypełniająca widownie, darzy huraganami oklasków wielkiego artystę, oraz cały znakomicie zgrany zespół z pp. Glińskim, Górskim i Mazankiem na czele.

W przygotowaniu wytworna komedia lorda - paradoxa Oscara Wilde'a p. tyt. „Brat marnotrawny“ z udziałem znakomitego gościa Józefa Węgrzyna, który stwarza świetną kreację, pełną lekkości i humoru.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 10. 9. (PAT.) Londyn za 100 zł 11,23; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 376,80—378,80; Wiedeń złoty czeki 79,24—79,53; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł noty większe 46,875—47,275; wypłaty na Warszawę 47 do 47,20; na Katowice i Poznań 46,975 do 47,175; Gdańsk za 100 zł 57,62—57,76; tel. wypl. na Warszawę 57,61—57,75.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 10. 9. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 19,25—19,50.

GIELDY TOWAROWE:

Lwów, 10. 9. (PAT.) Zboża. — Notowania bez zmiany.

Wilgoć woda grzyb

Jest to zniszczy Wasze nieruchomości w jeszcze większym stopniu —

Ziemu trzeba zapobiec. Prace izolacyjne zdajmy przeprowadzić jeszcze przed nadejściem jesieni, skoro zlecenie zaraz otrzymamy — nie uprawiajcie błędnej oszczędności, tem bardziej, że koszty przeprowadzenia izolacji są bardzo małe. Rozważcie sobie dobrze, nie zwlekając.

Nieuszczelnione mury fundamentowe balkony - posadzki - tarasy

z każdym dniem obniżają wartość i grożą trwałości każdej posesji.

dw 1449

WYKONUJEMY:

Osuszenie wilgotnych mieszkań, piwnic i wszelkich ubikacji.

NISZCZENIE i zapobieganie powstania grzyba.

IMPREGNACJE drzewa.

IZOLACJE przeciw nasiąkowi wody przez mury fundamentowe.

USZCZELNIENIE posadzek przeciw przesiąkowi w pralniach, łazienkach, kuchniach, ustępach — balkonów, tarasów, basenów wodnych.

USZCZELNIENIE budowli podziemnych, jak zbiorników do wody, tuneli i wszelkich obiektów stojących we wodzie.

IZOLACJE ciepło- i zimnochronna, płytami korkowymi z najlepszymi materiałami.

Wszelkie prace izolacyjne i uszczelniające wykonujemy z dostawą materiałów najlepszych krajowych i zagranicznych przez nas wprost reprezentowanych, to też tylko nasza praca z zabezpieczenia nieruchomości przed samozniszczeniem na zawsze.

Dotychczas przez nas przeprowadzone izolacje cieszą się uznaniem wszelkich władz rządowych, samorządowych i prywatnych.

Na życzenie służymy natychmiast kosztorysami, poradami i wskazówkami.

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Izolacji właśc. S. Palczewski, Poznań, ul. Dąbrowskiego 43, Telefon 70-50.

Parcele budowlana

700 do 1200 m. kw. przy ulicy Dąbrowskiego, kupię korzystnie natychmiast. Zgłoszenia odwrotne do Kurjera Poznańskiego pod dw 1484

Sekretarz adwokacki

potrzebny do Poznania

od 1. X. 1930 r. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem referencji do Kurjera pod zw 25 414

1 SPRZEDAŻE

Dorożkę - samochód

Fiat 6 osobowy z koncesją bardzo tania sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer zdp 88 906

Skład

towarów kolonialnych i delikatnych przy jednej z najruchliwszych ulic Poznania, dwa duże okna wystawowe nadające się na każdą branżę zaraz na sprzedaż. Oferty Kurjer zdp 88 501

Willa

10 pokojowa garaż obszerny ogród przy tramwaju sprzedam. Krzesiński, Piekary 8, zdp 88 409

5 KUPNA

Jabłka

świeże kupuje w większych i mniejszych ilościach J. Wawrzyniak, wytwórnia w owocowych. Poznań, Wrocławska, tel. 4140, zdp 88 706

Wyżła

dobrego na kury i kaczkę kupię po wypróbowaniu. Zgłoszenia z podaniem właściwości psa oraz ceny Kurjer zdp 88 445

9 SZUKA MIESZK.

Mieszkania

komfortowego w lepszym domu 3-5 pokojowego poszukuje samodzielny kupiec zamożny, bezdzietny. Wyczerpujące oferty Kurjer Poznański zdpw 88 956

Mieszkanie

3-4 pokojowego w śródmieściu o ile możność w bliskości Placu Wolności za wynagrodzeniem poszukuje pilnie nauczycielka muzyki. Zgłoszenia pod zdpw 88 975

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

z utrzymaniem lub bez wolny. (pianino). Poznańska 53a II. pr. narożnik Mickiewicza. zdp 88 986

12 SZUKA POKOJU

Pokoju

poszukują dwie studentki od 15. bm. spokojny, czysty, w okolicy Jeżyc. Oferty tylko dokładne z ceną Kurjer zdp 88 858

Pokoju

eleg. umeblowanego i przyległego skromniejszego z użytkowaniem kuchni poszukuje zamożny pan z siostrzenicą. Oferty z ceną Kurjer Poznański zdpw 88 955

22 ROZMAITE

Autobusy

do Wrześni wyjazd Wrocławska 15. 10.40, 11.40, 14.30, 17.30, 19.40, 19.15. zdpw 88 861

Podaje

do wiadomości, iż od 11. 9. odbędzie się w okręgu poznańskim kontrola premii, dolarówki i budowlane, kontrole domowa załatwić można Florian Nowacki, Zbąszyń, ul. Poznańska 34.

Dywany

reparuje Tabernański. Raczki-skich 2. parter lewo przy Placu Bernardyńskim. dw 1468

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Samodzielna księżkowa

uczciwa, z praktyką, pisząca na maszynie, rutynowana w pracach: bilansowych, wekslowych, administracyjnych, poszukuje (chętnie w majątku lub wyjeździe) posady. Skromne wymagania. Oferty Kurjer zdp 88 800

28 WOLNE MIEJSCA

Freblanka

potrzebna zaraz z dobrymi referencjami w wieku od 30—36 lat do 2½ letniego dziecka. Zgłoszenia Mickiewicza 27. I. front. prawo, od 12—4. zdp 88 936

Przedpłata

na wrzesień 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4 00 w agencjach w mieście zł 4 50 z odnośnym kwartałem zł 14 80 pod opaską w Polsce zł 9 00 pod opaską w innych krajach zł 11 00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przesyłek w zakładzie strajków i t. p. wydawniczym nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potoczniemi 240 gr od 1-lamowego milim. ogłoszenia wieczornego do godz 10 w dni przedświąt do godz 22 w stróża do wydania wieczornego (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada